

Poznań, dnia 17 września 2018 r.

prof. UAM dr hab. Paweł Grzegorzcyk  
Zakład Postępowania Cywilnego  
Wydział Prawa i Administracji UAM

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Agnieszki Gołąb  
pt: „Umorzenie postępowania w procesie cywilnym”**

**I**

Przedmiotem recenzowanej pracy jest umorzenie postępowania jako jeden ze sposobów niemerytorycznego zakończenia procesu cywilnego. Jak wyjaśniono we wstępie, o wyborze tematu pracy zdecydowała geneza instytucji umorzenia postępowania, będącej w znacznym stopniu oryginalnym dziełem polskiej myśli prawniczej, znaczenie tej instytucji, potwierdzone ostatnimi zmianami normatywnymi, a także istotne wątpliwości w doktrynie i praktyce, powstające na tle poszczególnych aspektów regulacji prawnej umorzenia postępowania i znajdujące stałe odzwierciedlenie w judykaturze Sądu Najwyższego.

Tytułową materię usystematyzowano w sześciu rozdziałach. W rozdziale pierwszym omówiono pojęcie i przedmiot umorzenia postępowania w procesie cywilnym. Zestawiono także umorzenie, jako sposób zamknięcia postępowania, z założeniami konstytucyjnego prawa do sądu oraz istotą i celem procesu cywilnego. W drugim najobszerniejszym rozdziale zawarto dogmatyczną analizę przyczyn umorzenia postępowania w procesie cywilnym. Rozdział trzeci dotyczy sposobu umorzenia postępowania, przez co Autorka rozumie umorzenie na podstawie postanowienia sądu i umorzenie *ex lege*. W kolejnych rozdziałach omówiono skutki umorzenia postępowania (rozdział czwarty) i badanie przez sąd podstaw umorzenia postępowania w kontekście podstawy faktycznej i prawnej rozstrzygnięcia, kognicji sądu orzekającego w przedmiocie umorzenia i rodzaju posiedzeń sądowych. Przedmiotem rozdziału szóstego uczyniono kontrolę orzeczeń sądu w przedmiocie umorzenia postępowania, z uwzględnieniem środków odwoławczych i nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Całość rozprawy wieńczy zestawione w punktach wnioski końcowe, obejmujące również postulaty *de lege ferenda*. Praca jest obszerna – liczy sobie 460 stron maszynopisu, w tym blisko 2000 przypisów.

## II

Umorzenie postępowania jako instytucja prawa procesowego cywilnego jest zbiorem zróżnicowanych przypadków, których wspólnym elementem jest to, że prawidłowo zainicjowane postępowanie cywilne kończy się bez wydania orzeczenia co do istoty sprawy, rozstrzygającego o prawach podmiotowych jednostki. Zasadnicze znaczenie tak ujętej instytucji umorzenia postępowania z punktu widzenia nauki postępowania cywilnego, jak i dla osób poszukujących sądowej ochrony prawnej w postępowaniu cywilnym, nie budzi żadnych wątpliwości. Mimo wielu opracowań przyczynkarskich, glos i bogatego orzecznictwa Sądu Najwyższego, wykładnia przepisów o umorzeniu postępowania jest wciąż przedmiotem sporów i sprawia istotne trudności, których źródłem są nierzadko zagadnienia o fundamentalnym, dogmatycznym znaczeniu dla procesualistyki cywilnej. Potrzeba i celowość kompleksowego ujęcia tego zagadnienia nie budzą w związku z tym żadnych wątpliwości.

Wybór tematu należy w konsekwencji uznać za w pełni trafny. Do innej oceny nie skłania opublikowana niedawno monografia poświęcona umorzeniu procesu cywilnego<sup>1</sup>. Rozważana tematyka jest na tyle ważka, że ukazanie się w niedługim czasie dwóch dotyczących jej opracowań monograficznych może jedynie cieszyć, choć sytuacja ta z pewnością nie ułatwiała pracy Doktorantce. Trud ten zakończył się w pełni pozytywnym rezultatem, zważywszy, że recenzowanej pracy nie można postawić zarzutu wtórnego charakteru. Mimo podobieństw konstrukcyjnych, które recenzent wiąże raczej z charakterem tematu, Autorka prowadzi wywód w pełni samodzielnie, broniąc często z przekonującą argumentacją odmiennego stanowiska niż Autor wcześniejszej monografii. Również badania komparatystyczne mgr Agnieszki Gołąb skupiły się wokół innych systemów prawnych (francuski, niemiecki, szwajcarski, austriacki), przez co oba opracowania w pewnym stopniu się uzupełniają, a zarazem wypełniają dotkliwą dotychczas lukę w nauce.

Ograniczenie tematu do problematyki procesu cywilnego stanowi w ocenie recenzenta suwerenny wybór Autorki, do którego była uprawniona. Nasuwa się jedynie refleksja, że tym bardziej zasadne staje się w przyszłości kompleksowe opracowanie umorzenia postępowania w trybie nieprocesowym, którego podstawy i implikacje nierzadko wykazują istotną specyfikę.

Systematyka pracy jest czytelna i przejrzysta, a treść poszczególnych rozdziałów wyczerpująco odpowiada ich tytułom. Można wprawdzie rozważać, czy przy omawianiu przyczyn umorzenia postępowania nie byłoby właściwsze odrębne przedstawienie przyczyn

---

<sup>1</sup> A. Ołaś, *Umorzenie procesu cywilnego*, Warszawa 2016.

umorzenia związanych z uprzednim spoczywaniem procesu, przyjęte ujęcie nie odejmuje jednak prowadzonej analizie jakości lub przejrzystości i mieści się w sferze autonomii Autorki. Drobne zastrzeżenie można jedynie sformułować co do konsekwencji terminologicznej w tytułach rozdziałów drugiego i piątego, w których okoliczności uzasadniające umorzenie postępowania określono najpierw jako „przyczyny”, następnie zaś jako „podstawy” umorzenia postępowania. Podobny techniczny charakter ma sugestia, aby w tytule rozdziału szóstego, w miejsce nie do końca fortunnego określenia „kontrola umorzenia”, zaakcentować, że kontroli podlega nie tyle umorzenie, lecz orzeczenie w przedmiocie umorzenia postępowania.

### III

Rozdział pierwszy stanowi udane wprowadzenie do tematu. Rozważając pojęcie umorzenia postępowania, Autorka odrzuca prezentowany przez część doktryny pogląd, upatrujący istoty umorzenia w „trwałym zastoju” procesu. Ostatecznie definiuje umorzenie postępowania jako zakończenie procesu bez wydania wyroku, względnie innego merytorycznego orzeczenia, na skutek przyczyny o następczym charakterze (s. 19). Ujęcie takie należy uznać za trafne, podobnie jak założenie, że umorzenia postępowania nie należy rozpatrywać w kategoriach ograniczenia prawa do sądu (art. 45 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP) (s. 29).

Ciekawe są uwagi Autorki na temat relacji między umorzeniem postępowania a celem postępowania cywilnego. Dostrzeżenie, że w razie załatwienia sporu w drodze ugody sądowej umorzenie postępowania nie prowadzi do „negatywnego” efektu, jest trafne (s. 39). Stwierdzenie, że w takim przypadku można mówić o częściowej, a nawet, nawiązując do słów Doktorantki – przemożnej – realizacji celu postępowania, wymagałoby jednak szerszego spojrzenia na cel postępowania cywilnego i odwołania się do koncepcji socjologicznych, postrzegających postępowanie sądowe przede wszystkim jako mechanizm rozwiązywania konfliktów społecznych. Tradycyjne jurydyczne ujęcie celu postępowania cywilnego w kategoriach prawidłowego wyroku nie pozostawia wątpliwości, że umorzenie postępowania nie pozwala na jego zrealizowanie. Głębsze rozważania na ten temat wybiegają jednak zdecydowanie poza granice tematu pracy.

Za duży wkład w dyskusję nad tytułową instytucją należy uznać wnikliwe dociekania Autorki na temat prawnoporównawczej genezy umorzenia zawieszzonego postępowania (s. 56 i n.). Potwierdzają one uwagi poczynione we wstępie, że regulacja umorzenia postępowania w k.p.c. stanowi w znacznym zakresie oryginalny twór polskiej procesualistyki, inspirowany

rozwiązaniami francuskimi. Teza ta nie stanowi *novum* w polskim piśmiennictwie, za oryginalne należy jednak uznać dostrzeżenie w tym zakresie wpływów szwajcarskich unormowań kantonalnych (s. 70). Z ogółu rozważań poświęconych temu zagadnieniu wynika, że Autorka podziela potrzebę istnienia instytucji procesowej, pozwalającej definitywnie zakończyć postępowanie w razie przedłużającego się braku zainteresowania nim stron. Pogląd ten wymaga aprobaty.

W rozdziale drugim Doktorantka analizuje kolejno przyczyny umorzenia postępowania, wyodrębniając następczy brak żądania, następcze definitywne naruszenie zasady dwustronności procesu, następczy brak bezwzględnych pozytywnych przesłanek procesowych, względnie pojawienie się bezwzględnej przeszkody procesowej, a także wejście w życie nowego prawa prowadzącego do umorzenia postępowania. Odrębnej analizie poddano zbędność wydania wyroku (art. 355 k.p.c.) i przypadki zawieszenia postępowania, prowadzące w następstwie upływu czasu do jego umorzenia.

Uwagi te – w ogólności – dają wyczerpujący i prawidłowy obraz okoliczności mogących prowadzić do umorzenia procesu cywilnego. Na podkreślenie zasługuje dostrzeżenie, że może być ono również konsekwencją zmiany normatywnej, która może wprost wyrażać tego rodzaju skutek, względnie może on być implikacją likwidacji konkretnego rodzaju postępowania lub zniesienia określonej instytucji prawa materialnego. Celną ilustracją tego przypadku stanowi powołany w rozprawie przykład wyeliminowania skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia od wydawanych w procesie postanowień kończących postępowanie w sprawie, co skutkowało umorzeniem przez Sąd Najwyższy postępowań ze skargi toczących się w chwili wejścia w życie nowego prawa. Kilka kwestii związanych z przyczynami umorzenia postępowania wymaga jednak szczegółowego zasygnalizowania.

Podzielam stanowisko Autorki co do konieczności umorzenia postępowania w sytuacji braku skutecznego wytoczenia powództwa (s. 85 i n.). Podstawą takiego rozstrzygnięcia nie może być jednak przepis art. 355 k.p.c. stosowany wprost. Zakłada on *verba legis* sytuację, w której wyrokowanie stało się zbędne lub niedopuszczalne, tymczasem w rozważanym przypadku stan uzasadniający umorzenie postępowania istnieje już w momencie wszczęcia procesu. Przepis art. 355 k.p.c. może być natomiast stosowany w tym przypadku *per analogiam*, co zarazem pozwala uniknąć sprzeczności z przyjętą w rozprawie definicją umorzenia postępowania, której istotnym elementem jest następczy charakter przyczyn umorzenia. Uwagę tę należy odnieść odpowiednio do przypadków, w których sąd orzekł o żądaniu, z którym powód nie wystąpił (s. 87).

Trafne i wnikliwe są uwagi Autorki na temat umorzenia postępowania na skutek śmierci strony lub utraty przez nią zdolności sądowej (s. 104 i n.). Szkoda jednak, że nieco więcej uwagi nie poświęcono analizie momentu, w którym ustaje byt prawny osoby prawnej wpisanej do rejestru. Kwestia ta wywołuje istotne komplikacje w razie następczego wykrycia majątku, który nie został objęty postępowaniem likwidacyjnym (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 24 stycznia 2007 r., III CZP 143/06, OSNC 2007, nr 11, poz. 166). Interesujące jest w tym kontekście przytoczone w pracy stanowisko orzecznictwa austriackiego, zakładające kontynuację postępowania z udziałem zlikwidowanej spółki kapitałowej, jeżeli żąda tego powód (s. 123).

Bez wątpienia jedno z najtrudniejszych zagadnień w rozdziale drugim, jak i w całej pracy, polegało na uchwyceniu istoty zbędności wydania wyroku jako przyczyny umorzenia postępowania. Za punkt wyjścia w tej mierze Autorka obrała analizę pokrewnych instytucji w prawie szwajcarskim (*Gegenstandsloswerden*), niemieckim (*Erledigung der Hauptsache*) i austriackim (*Klageeinschränkung auf Kosten*). Charakterystyczne jest, że z uwag tych wynika, iż w każdym spośród analizowanych systemów prawnych rozważana sytuacja stanowi źródło licznych kontrowersji i trudności, widocznych najpełniej na tle dyskusji toczącej się od wielu lat w doktrynie niemieckiej. Badając prawo polskie, Doktorantka trafnie dostrzegła, że część przypadków uznawanych za przykłady zbędności wydania wyroku należy raczej kwalifikować jako przypadki niedopuszczalności wyrokowania (s. 179), pozostałe powiązała natomiast z następczym brakiem interesu prawnego jako ogólnej przesłanki warunkującej udzielenie ochrony prawnej w postępowaniu sądowym. W ocenie Autorki, wprowadzenie interesu prawnego do katalogu bezwzględnych przesłanek procesowych pozwoliłoby podstawy następczej zbędności wyrokowania traktować jako podkategorię niedopuszczalności wydania wyroku.

Koncepcja Autorki jest zasadniczo spójna i przemyślana. Podzielam również „dopinającą” stanowisko Autorki tezę o potrzebie włączenia interesu prawnego w krąg bezwzględnych przesłanek procesowych. Niektóre elementy rozważań – z punktu widzenia obecnego stanu prawnego – wymagają jednak doprecyzowania. Doktorantka waha się, czy interes prawny można uznać *legis latae* za przesłankę procesową, wskazując z jednej strony – wbrew zdecydowanie przeważającemu stanowisku – na *numerus apertus* podstaw odrzucenia pozwu (s. 202), z drugiej zaś stwierdzając stanowczo, że pierwotny brak interesu prawnego skutkuje oddaleniem powództwa (s. 205). Ponadto, w rozprawie brak jasnej odpowiedzi na pytanie, czy w ocenie Doktorantki – przy przyjęciu dominującego poglądu na charakter interesu prawnego – celowe jest utrzymanie jako podstawy umorzenia postępowania obok

jego następnej niedopuszczalności również zbędności wyrokowania. Warto byłoby także w kontekście tych rozważań nieco szerzej niż tylko wzmiankowo (s. 133) podjąć problematykę wpływu na bieg postępowania uzyskania pozasądowego tytułu wykonawczego, względnie tytułu wykonawczego pochodzącego od sądu, ale o słabszych skutkach (np. tytułu wykonawczego przeciwko małżonkowi na podstawie art. 787 k.p.c. po wszczęciu samodzielnego procesu przeciwko małżonkowi). Problem ten jest stosunkowo często podejmowany w piśmiennictwie i odgrywa ważną rolę praktyczną.

W rozdziale drugim poruszono również niezwykle kontrowersyjny i mający ogromne znaczenie praktyczne problem spełnienia świadczenia w toku postępowania (s. 183 i n.). Stanowisko Autorki wydaje się wpisywać w niedawną uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 9 czerwca 2017 r., III CZP 118/16, OSNC 2018, nr 2, poz. 29, z czym należałoby się zgodzić. Wzmianka, że *de lege lata* nieuzasadnione jest rozpatrywanie tej sytuacji w kontekście cofnięcia powództwa nie jest jednak w pełni jasna (s. 187), trudno bowiem wyobrazić sobie, aby sąd bez inicjatywy procesowej ze strony powoda podejmował decyzję o umorzeniu postępowania, kierując się własnym przekonaniem o dalszej zbędności wyrokowania na skutek powzięcia informacji o spełnieniu świadczenia (por. s. 186).

Za w pełni trafny uważam wieńczący rozdział drugi postulat skumulowania przepisów o umorzeniu postępowania i przeniesienia obecnego art. 355 do rozdziału VI, działu I, tytułu VI, księgi pierwszej k.p.c., względnie do odrębnego rozdziału poświęconego umorzeniu postępowania (s. 219-220), przy czym preferować należałoby drugie rozwiązanie.

W rozdziale trzecim Autorka prawidłowo wyróżnia dwa zasadnicze tryby, w których może dojść do umorzenia postępowania – w drodze postanowienia sądu oraz z mocy prawa.

Analizując obce systemy prawne, Doktorantka trafnie wychwytuje oryginalność polskiego rozwiązania różnicującego treść rozstrzygnięcia sądu w zależności od pierwotnego lub następczego charakteru przyczyny niedopuszczalności postępowania (s. 227). W dyskusyjnej kwestii terminu do wniesienia środka zaskarżenia od postanowienia o umorzeniu postępowania zawartego w wyroku opowiada się – w opozycji wobec dominującego nurtu orzecznictwa – za tygodniowym terminem przewidzianym do wniesienia zażalenia (s. 233).

Bardzo interesujące są rozważania Autorki w kolejnej spośród poruszanych w pracy kontrowersyjnych kwestii, jaką jest natura prawna i konsekwencje zrzeczenia się roszczenia (s. 241 i n.). W przekonaniu Doktorantki zrzeczenie się roszczenia, rozumianego jako roszczenie procesowe, nie może doprowadzić do oddalenia powództwa w procesie, w którym do tego aktu doszło (s. 247); w razie ponownego wytoczenia powództwa *eadem re* podlega ono natomiast oddaleniu ze względu na uprzednie zrzeczenie się przez powoda „możliwości

udzielenia ochrony prawnej”. Docelowo Doktorantka uważa jednak za właściwe wprowadzenie możliwości wydania przez sąd, wzorem niektórych ustawodawstw obcych, wyroku ze zrzeczenia się rozumianego jako odwrotność wyroku z uznania. Służyć temu miałyby zerwanie związku między cofnięciem pozwu a zrzeczeniem się roszczenia i ujęcie zrzeczenia się roszczenia jako instytucji czysto procesowej, której przedmiotem jest roszczenie procesowe (s. 248).

Stanowisko to *de lege ferenda* zasługuje na aprobatę, rozważenia jednak wymagałoby, co stanowiłoby w tym ujęciu rzeczywisty przedmiot zrzeczenia się roszczenia. Przy założeniu, że jest to roszczenie procesowe trudno bowiem uniknąć teoretycznej niekonsekwencji polegającej na nakazie wyrokowania mimo następczego braku przedmiotu procesu. Kwestię tę wydaje się dostrzegać także Doktorantka, która operuje w tej mierze pojęciem „prawa występowania z żądaniem”, co nawiązuje do koncepcji „prawa skargi” (*Klagerecht*). Być może lepszym rozwiązaniem, pozwalającym złagodzić ten problem, byłoby normatywne przyznanie postanowieniu o umorzeniu postępowania na skutek zrzeczenia się roszczenia skutków prawomocnego wyroku oddalającego powództwo. *De lege lata* rozważenia wymagałoby także, czy skutków uprzedniego zrzeczenia się roszczenia w razie wytoczenia kolejnego powództwa w tej samej sprawie nie należałoby postrzegać w płaszczyźnie interesu prawnego, co w razie uznania go za przesłankę procesową prowadziłoby do odrzucenia kolejnego powództwa jako niedopuszczalnego.

Żadnych zastrzeżeń nie budzą rozważania Autorki na temat umorzenia postępowania *ex lege* (s. 270). Trafnie wskazano w nich na komplikacje wynikające z uznanej w judykaturze i piśmiennictwie konieczności wydawania postanowień stwierdzających umorzenie postępowania; podzielić należy również stanowisko, że w przyszłości dążyć należy do eliminacji przypadków umorzenia postępowania *ex lege* na rzecz umorzenia na podstawie postanowienia sądu, w razie konieczności ze skutkiem *ex tunc* (s. 273).

W rozdziale czwartym Autorka rozważa kolejno skuteczność i prawomocność materialną postanowienia o umorzeniu postępowania, uznając, że cieszy się ono prawomocnością materialną w aspekcie pozytywnym (moc wiążąca) (s. 280). Następnie analizuje konsekwencje umorzenia postępowania w kontekście procesowych skutków wytoczenia powództwa i doręczenia pozwu (s. 281 i n.), udzielonego w sprawie zabezpieczenia (s. 285), postępowania dowodowego (s. 288), a także toku postępowania zainicjowanego powództwem wzajemnym i interwencyjnym (s. 289 i n.). Momentu czasowego wystąpienia tych konsekwencji Autorka nie łączy z chwilą wydania postanowienia o umorzeniu postępowania, co mógłby sugerować art. 360 k.p.c., lecz jego uprawomocnienia

się, co należy uznać za trafne i znajdujące uzasadnienie w art. 365 k.p.c. Na uznanie zasługują także dalsze uwagi Autorki, w których broni ona – z poważnymi argumentami – odmiennego od akceptowanego przez większość piśmiennictwa sposobu rozgraniczenia zakresów zastosowania art. 182 § 2 i 3 k.p.c., dążąc do utrzymania wyroku wydanego w pierwszej instancji, chociażby nie stał się on prawomocny (s. 297). Za prawidłowe należy również uznać zapatrywanie, że umorzenie procesu w związku z upadkiem pozytywnej przesłanki procesowej lub powstaniem przeszkody procesowej nie uchyla materialnoprawnych skutków wytoczenia powództwa (s. 308). Odwrotna sytuacja występuje w razie umorzenia postępowania w sytuacjach określonych w art. 182 § 2 k.p.c., a także – jak trafnie przyjęto w rozprawie – w art. 505<sup>37</sup> § 1 k.p.c. (s. 311), mimo braku wyraźnego przepisu w tym zakresie.

Rozdział piąty pracy dotyczy badania przez sąd okoliczności uzasadniających umorzenie postępowania. Autorka – podobnie jak w poprzednich rozdziałach - stawia w tej mierze szereg trafnych i wnikliwych tez cząstkowych. W szczególności, prawidłowo łączy moment orzekania o przesłankach procesowych z art. 316 k.p.c. (s. 329), odrzuca kompetencję sądu zażaleniowego do badania przesłanek procesowych w głównym nurcie sprawy (s. 333-334) i opowiada się za przyjęciem zasady śledczej w zakresie badania faktów dotyczących przesłanek procesowych (s. 339 i n.). W ostatniej spośród wymienionych kwestii należy jednak zauważyć, nawiązując do wypowiedzi Autorki we wcześniejszej części pracy, że problematyka podstaw umorzenia postępowania nie daje się w obecnym stanie prawnym zredukować do zagadnienia następczego braku (pozytywnych), względnie wystąpienia (negatywnych) przesłanek procesowych. Konieczne byłoby zatem sprecyzowanie, na jakiej zasadzie powinno następować ustalenie faktów miarodajnych do rozstrzygnięcia o umorzeniu postępowania z innych przyczyn niż związane z bezwzględными przesłankami procesowymi.

Rozważając kognicję sądu orzekającego w przedmiocie umorzenia postępowania na podstawie art. 182 § 1 k.p.c. Autorka porusza istotny problem związania sądu uprzednim postanowieniem o zawieszeniu postępowania w zakresie jego podstawy. Doktorantka broni w tym zakresie stanowiska zajętego przez siebie uprzednio w piśmiennictwie, opowiadając się – z pewnymi wyjątkami – za uznaniem tego związania (s. 355). W recenzji brak miejsca na podjęcie szerszej dyskusji na ten temat, przyznać trzeba zresztą, że argumentów przemawiających za stanowiskiem Autorki nie można lekceważyć. Zasygnalizować jednak należy, że upatrywanie podstaw owego związania w mocy wiążącej prawomocnego postanowienia, której źródłem miałby być art. 365 k.p.c., nie koresponduje ze stanowiskiem, że moc wiążącą, o której mowa w tym przepisie, należy odnosić jedynie do postanowień kończących postępowanie w sprawie (s. 280 i s. 284). Właśnie konsekwencje związane z



błędym postanowieniem o zawieszeniu postępowania, które się uprawomocniło, stanowią argument na rzecz tego, aby skutków postanowień niekończących postępowania w sprawie nie postrzegać przez pryzmat art. 365 k.p.c. Nie ulega bowiem wątpliwości, że bez względu na argumenty mogące wynikać *a contrario* z art. 359 k.p.c. musi istnieć możliwość wyprowadzenia postępowania ze stanu zawieszenia, w który zostało ono wprowadzone bez żadnej podstawy lub w następstwie błędnego stwierdzenia takiej podstawy przez sąd, niezależnie od inicjatywy stron w zakresie zaskarżenia postanowienia sądu.

Szereg trudnych i budzących zadawnione teoretyczne spory zagadnień rozważa Autorka w rozdziale szóstym, dotyczącym kontroli rozstrzygnięć w przedmiocie umorzenia postępowania. Na uwagę zasługuje propozycja analogicznego stosowania art. 222 k.p.c. do zarzutów uzasadniających umorzenie postępowania (s. 380 i n.). Koncepcja ta nie stanowi zupełnego *novum* i powinna być rozważona *de lege ferenda*. Można natomiast wyrazić wątpliwość co do tego, czy rzeczywiście istnieją w tym przypadku warunki do analogii *legis*. Ewentualna luka wydaje się mieć aksjologiczny charakter, a rozważana koncepcja, choć przydatna, nie jest nieodzowna z punktu widzenia ochrony praw stron ani prawidłowego prowadzenia postępowania. Należy ponadto mieć na względzie, że o ile mechanizm art. 222 k.p.c. polega na koncentracji rozstrzygnięcia o przesłankach procesowych we wstępnej fazie postępowania, przed przejściem do badania *meritum* sporu, o tyle przyczyny umorzenia postępowania z istoty rzeczy mają następczy charakter, co osłabia prakseologiczne walory takiego rozwiązania. W ocenie recenzenta, w większym stopniu uzasadniona byłaby natomiast - również rozważana przez Autorkę, jakkolwiek ostatecznie odrzucona - analogia prowadząca do dopuszczenia wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym postanowieniem o umorzeniu postępowania (s. 434). W tym przypadku za sięgnięciem do analogii przemawiają racje o zasadniczym charakterze, związane z koniecznością ochrony stron postępowania przed odmową udzielenia ochrony prawnej, do której doszło z naruszeniem reguł procesowych o fundamentalnej wadze, oraz wolą uniknięcia sytuacji, w której prawomocne postanowienie o umorzeniu postępowania staje się bardziej „odporne” na wzruszenie niż prawomocny wyrok sądu.

Na podkreślenie zasługują precyzyjne i szerokie uwagi Autorki co do konsekwencji niezaskarżenia postanowienia oddalającego zarzuty prowadzące do umorzenia postępowania (przy założeniu stosowania art. 222 k.p.c. *per analogiam*). Doktorantka trafnie wskazuje na mankamenty obowiązującego stanu prawnego, które w zasadzie wykluczają osiągnięcie w tym punkcie rozwiązania satysfakcjonującego zarówno z perspektywy dogmatycznej, jak i celowościowej (s. 384 i n.). Ważka i trafna jest również konstatacja, że sąd drugiej instancji

powinien z urzędu – niezależnie od zarzutów apelacyjnych – czuwać nad dopuszczalnością postępowania apelacyjnego, bez względu na to, czy ewentualna niedopuszczalność postępowania prowadzi do jego nieważności (s. 406). Nie dotyczy to natomiast Sądu Najwyższego, który – z zastrzeżeniem nieważności postępowania przed sądem drugiej instancji – związany jest podstawami kasacyjnymi (s. 419).

Wreszcie, na odnotowanie zasługuje podjęcie w pracy – choć stosunkowo luźno związanego z tematem – zagadnienia dopuszczalności skargi o wznowienie postępowania w kontekście oceny przesłanek procesowych w postępowaniu inicjowanym skargą (s. 437) oraz okoliczności uzasadniających umorzenie postępowania jako podstaw unieważnienia prawomocnego orzeczenia (art. 96 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym, jedn. tekst: Dz. U. z 2018 r., poz. 5). W tej ostatniej kwestii Autorka trafnie stwierdza, że przedmiotem wniosku o unieważnienie nie może stać się orzeczenie o umorzeniu postępowania wydane na skutek stwierdzenia następczej niedopuszczalności drogi sądowej lub przeszkody procesowej w postaci immunitetu (s. 448). Za prawidłowe trzeba również uznać stanowisko, że unieważnieniu orzeczenia – wbrew zapatrywaniu przyjętemu w nowszej judykaturze Sądu Najwyższego – powinno towarzyszyć rozstrzygnięcie o odrzuceniu pozwu, względnie umorzeniu postępowania (s. 450).

Jedynie dla porządku, skoro Doktorantka poszła tak daleko w rozważaniach dotyczących kontroli orzeczeń w przedmiocie umorzenia postępowania, nasuwa się uwaga, że należałoby w tym zakresie, choćby wzmiankowo, wspomnieć również o funkcjonującej od dnia 3 kwietnia 2018 r. skardze nadzwyczajnej (art. 89 ustawy o Sądzie Najwyższym).

#### IV

Przedstawione uwagi stanowią jedynie wycinkową ilustrację zagadnień poruszonych w recenzowanej pracy. Aby nie odmawiać Doktorantce należnego jej splendoru, należy bez wahania stwierdzić, oceniając całokształt rozprawy, że jej lektura stwarza przyjemność obcowania z dziełem przemyślanym, rzetelnym i starannym, napisanym przez osobę cechującą się rzadką pasją badawczą. Wcześniejsze uwagi, niekiedy polemiczne, nie rzutują negatywnie na ten obraz. Przeciwnie - to, że praca mgr Agnieszki Gołąb stwarza możliwość podjęcia polemiki naukowej, nierzadko na bardzo wysokim poziomie, należy poczytywać za zasługę Autorki, stanowiącej dodatkowe źródło satysfakcji po stronie recenzenta. Recenzowana rozprawa stanowi niewątpliwie istotny wkład w polską procesualistykę cywilną w tytułowej materii, stanowić ona będzie także zapewne inspirację w dyskursie na temat licznych związanych z nią zagadnień.

Podkreślenia wymaga świetny warsztat naukowy Doktorantki, zarówno w zakresie metody prawnoporównawczej, jak i dogmatycznej. Zawarte w pracy obszerne uwagi na temat obcych systemów prawnych są rzetelne, wnikliwe i oparte w każdym przypadku o bardzo szeroką kwerendę źródłową, obejmującą zarówno piśmiennictwo, jak i orzecznictwo. W bibliografii powołano ponad 1300 pozycji literatury, z czego znaczną część stanowi piśmiennictwo obce w języku niemieckim, francuskim i angielskim, co świadczy o wysokich kompetencjach językowych Doktorantki, a także – nawet przy założeniu, że wnikliwą lekturą nie została objęta całość, lecz znaczna część bazy źródłowej – ogromnym wysiłku badawczym włożonym w pracę. Przypisy są rzeczowe i precyzyjnie zredagowane, także pod względem językowym. Wywód jest w pełni samodzielny – Doktorantka w wielu trudnych dogmatycznie kwestiach zajmuje własne stanowisko, rzetelnie je uzasadniając.

Na bardzo wysokim poziomie stoi nie tylko strona merytoryczna, lecz także językowa pracy. Rozprawa jest napisana płynnym, komunikatywnym i zwartym językiem prawniczym, a ewentualna trudność związana z jej lekturą łączy się jedynie ze stopniem skomplikowania analizowanych zagadnień. Poddana została również bardzo starannej i wnikliwej korekcie redakcyjnej – usterki językowe i literowe są praktycznie niedostrzegalne.

W tym stanie rzeczy, za naturalny należy uznać postulat szybkiej publikacji rozprawy w formie książkowej, z uwzględnieniem ewentualnych dostosowawczych korekt w kontekście kolejnych zmian oczekujących kodeks postępowania cywilnego.

## V

W konsekwencji stwierdzam z pełnym przekonaniem, że recenzowana rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, wykazuje wiedzę teoretyczną mgr Agnieszki Gołąb w dyscyplinie postępowania cywilnego i umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Spełnia tym samym wszelkie wymagania, o których mowa w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (jedn. tekst: Dz. U. z 2017 r., poz. 1789 ze zm.) i może stanowić podstawę do dopuszczenia mgr Agnieszki Gołąb do dalszych etapów przewodu doktorskiego i do nadania jej stopnia naukowego doktora nauk prawnych.

